Nro. 103.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 24. Grudnia 1813.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Z Cyrkułu Brzeżańskiego nadesłali różni Posiadacze dóbr, Gminy i poiedyncze Osoby 89 funt. szarpii, 7 funt. i 6 sztuk bandażów, 1 sztukę płótna, 36 par trzewików, 36 gatek i 36 koszul dla C. K. żołnierzy. W tymże samym celu przysłano z Cyrkułu Kołomeyskiego 1 sztukę i 117 łokci płótna, 13 funt. 12 łót. szarpii, 40 funt. bandażów, 11 1/2 łokci sukna, pół wyprawioney skóry i 9 funtów wełny. Kameralni Urzędnicy Kutscy złożyli w ofierze wojenney 50 ZR. 40 Kr. — Prócz tego przeznaczył kameralny Justycyariusz Lercher dla wdowy poległego w tey woynie żołnierza z trzeciego pułku artyleryi, w którym sam niegdyś służył, po 2 ZR. co miesiąc, dopóki woyna trwać będzie.

Z Cyrkułu Sandeckiego nadesłano 8 funt. szarpii, 64 funt. bandażów, 338 łokci płótna, 46 koszul i 46 gatek; — z Cyrkułu Samborskiego 1 sztukę płótna i 6 1/2 funt. szarpii.

Uczniowie cyrkułowey szkoły Stanisławowskiey złożyli 69 ZR. 14 Kr. dla ranionych żołnierzy z pułków piechoty Beaulieu, Kottulińskiego i de Ligne.

P. Frankenfeld, Lekarz prywatny w Buczaczu przeznaczył śrebrną tabakierkę ważącą 7 łótów dla tego Podofficera z pułku huzarów Palatynowskich, który w bitwie pod Lipskiem szczególniey się popisał.

Jeden Kupiec Stanisławowski, nie chcący bydź wymienionym, dał 4 1/2 łokci białego cienkiego sukna dla tego Podofficera pieszego pułku Kottulińskiego, który po bitwie pod Lipskiem stopień Officerski otrzymał.

W. Grzegorz Mora Kobuzowski, Dziedzic Sulistrowa, dał znowu Rządowi w dobrowolney ofierze woienney 10 dukatów w złocie, chociaż roku przeszłego stodoły iego z krescencyą stały się pastwą płomieni.

Jeden Szlachcic z Cyrkułu Samborskiego ofiarował 100 ZR. na wzmacniaiące napoie dla ranionych żołnierzy, i przydał do tego to skromne życzenie, aby nazwisko iego w pismach publicznych wymienionem nie było. J. C. K. Mość raczył przyiąć ten szlachetny czyn z upodobaniem i oraz nakazać, aby patryotycznemu Dawcy naywyższe oswiadczyć ukontentowanie.

Po Te Deum, odprawionem w Samborze za zwycięztwo pod Lipskiem, złożono następuiące składki: Obywatele cyrkułowego miasta Sambora dali dla Austryackich ranionych i chorych żołnierzy, tudzież dla owych ranionych i chorych żołnierzy, którzy się w niewolę Austryacką dostali, 227 ZR. 15 Kr, a dla zmordowanych w boiu Austryackich żołnierzy 105 ZR. — Żyd ieden Samborski dał 32 ZR. Obywatele miasta Drohobyczy dali na szpitale woyskowe 156 ZR Dominium Brześciany dało w tymże samym celu 100 ZR., a mieszkańcy miasta Stareysoli 41 ZR. Imć X Benczyński Proboszcz Łaciński w Woiutyczach dał 5 ZR. Oprócz tego złożyli mieszkańcy Drohobyccy wraz z tamteyszymi Urzędnikami 145 ZR. dla niemaiętnych wdów poległych w tey woynie żołnierzy.

Po Te Deum, odprawionem d. 7. Listopada w Przemyślu za zwycięztwo pod Lipskiem, zatrudnił się tamteyszy Kupiec P. Schmidt zbieraniem składki u kilkunastu mieszkańców Przemyśla, i oddał potém cyrkułowemu Urzędowi 232 ZR. i 3 dukaty w złocie dla wdów i sierót, których mężowie i oycowie w boiu polegli.

Grecko - Katolicki Biskup Przemyski

JW. JX. Michał Lewicki dał dla wdów poległych w boiu żołnierzy 50 ZR.

JX. Mogielnicki, grecko-katolicki Proboszcz Drozdowicki w Cyrkule Przemyskim, poświęcił 12 ZR. dla ranionych na polu sławy żołnierzy.

Zdarzenia woienne.

Gazeta Wiédeńska zawiéra następuiący artykuł:

„Pomiędzy nayważnieysze zdarzenia obfitéy w wypadki obecności, należy rewolucya, która w Hollandyi wybuchnęła. — W iednym prawie czasie oświadczyły się za sprawą niepodległości miasta Amszterdam, Harlem, Rotterdam, Leyda i Haga. Dóm Oranii okrzykniony został iednogłosnie obrońcą téy niepodległości. Wśród niewysłowionych okrzyków Ludu zatknięto w tych miastach na wszystkich wieżach, tudzież na wszystkich publicznych i prywatnych gmachach flagi i bandery popomarańczowe (będące kolorem domu Oranii). — Woysko liniiowe Francuzkie, które się znaydowało w Hollandyi, towarzyszyło uciekaiącym z niéy Władzom Francuzkim. Lud nie opiérał się bynaymniéy téy ucieczcę, i nie porywał się na żadnego Francuza, który się spokoynie zachowywał. W Amszterdamie zaszło tylko kilka scen niespokoynych, czemu iednak sami Francuzi byli winnymi. — W głównych miastach zbieraią się dla tworzenia tymczasowych Wydziałów rządowych Osoby, których naywiększa część znaydowała sie na czele Administracyi przed rewolucyą r. 1795go. Wysłano w kilku kierónkach Deputowanych dla zaproszenia Xięcia Oranii, aby w ten moment obiął Rządy (*Według Gazety* Berlińskiéy *przybył Xiążę Oranii* Wilhelm *d. 2. Grudnia do* Amsterdamu, *gdzie go udzielnym Xięciem* Hollandyi *okrzykniono*). — Cały Naród ciśnie się do broni, a w kilku tygodniach stanie w Hollandyi 80,000 obrońców Oyczyzny. Lud opanował wszystkie śluzy i śpieszy do twierdz, które wszystkie mniéy lub więcéy w zaniedbanym znayduią się stanie.— Woyska sprzymierzone ciągną coraz daley wśród okrzyków Ludu Hollenderskiego. — Według ostatnich wiadomości pokazuią się także i w Niderlandach bardzo znakomite oznaki wysoce wygórowanego roziątrzenia.— Tak więc okazuie ieden Naród po drugim, że ucisk zdobywczéy siły na chwilę tylko iest dzielnym; że głos sprawiedliwości wprawdzie przytłumionym, lecz zniszczonym bydź nie może, i że uiarzmienie Europy, a ugruntowanie panowania iednego Mocarstwa nad sąsiedzkiemi i odległemi Państwami, maiącemi równie iak ono prawo do niepodległości, chociaż w ciągu lat wszelkiemi sztukami polityki iest probowaném i nayokropnieyszém nadużyciem przemocy woyskowéy wspiéraném, przecież nigdy trwale ugruntowaném bydź nie może, gdy po oycowsku myślący Monarchowie, wsparci siłą i iednością swych Ludów, staraia się w przyzwoitéy godzinie położyć tamę temu nieszczęściu.“

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Gazeta rządowa Badeńska zawiéra następuiącą odezwę do Badeńczyków.

„Idąc za przykładem moiego Dziada, który mnie w panowaniu poprzedził, wziąłem sobie za niezłomny obowiązek starać się o dobro i szczęście Poddanych moich, tudzież o zachowanie Kraiu Badeńskiego. Przyięte przez zmarłego W. Xiążęcia obowiązki ku Francyi za przystąpieniem do Ligi Reńskiéy, które na mnie spadły, były świętemi dla mnie, ponieważ przez ściśle dopełnienie onych spodziéwałem się ugruntować spokoyność Ludu i zachowanie Kraiu moiego; a lubo tak uciski długich woien, na ktore według trwaiącego z Francyą związku znaczny korpus do wóysk Francuzkich przystawić musiałem, iako też zatamowanie wszelkiego handlu, znaczne zadały rany Oyczyznie, wszelako iedyną moią pociechą była nadzieia, że nareszcie pokóy nada mi kiedyś sposobność nagrodzenia Ludowi moiemu za wycierpiane udręczenia, przez troskliwość moią. Wszechwładna Opatrzność kieruiąca losem Ludów i Zastępów, odwróciła sztandar zwycięztwa od oręża Francuzkiego, a powierzyła go Woyskóm sprzymierzonym, walczącym za sprawę Niemiec, gdyż rzeczą potrzebną uznała postawić szranki przemocy Francuzkiéy. Od brzegów Elby aż do brzegów Renu, posuwały się sprzymierzone Mocarstwa zwycięzkim krokiem bez zatrzymania się; uczyniłem więc ostatnie doświadczenie dla ziednania spokoyności i bezpieczeństwa Oyczyznie, zagrożonéy przez przybliżenie się teatru woyny. Sta-

rałem się o pozyskanie od Cesarza Francuzów neutralności dla Kraiu Badeńskiego, w nadziei, że sprzymierzone Mozarstwa także ze swoiey strony na to przystaną; lecz skutek nie odpowiedział oczekiwaniu moiemu; a gdy tym sposobem nie mogłem ugruntować spokoyności Kraiu Badeńskiego, widzę się zniewolonym przystąpić do związku Mocarstw toczących woynę z Francyą i przeciwko niey sprzymierzonych, a przez to połączyć sprawę Oyczyzny z własną ich sprawą."

"Zachowanie Kraiu Badeńskiego, dobiianie się wolności i niepodległości Niemieckiey, iest teraz wielkim celem, o którego osiągnienie starać się powinniśmy, a którego dostąpienia przez związek z NN. Sprzymierzeńcami słusznie spodziewać się możemy. Nie mogę wam zataić, że nasze położenie jeograficzne, z powodu graniczenia z Francyą stan nasz obecny w stosónku do innych sprzymierzonych Kraiów Niemieckich, nader ważnym i niebezpiecznym czyni, a zatém wszelkich wymaga ofiar, które dla obrony Oyczyzny waszey, zagrody i familii waszey koniecznie potrzebnemi się staią; że nie należy żałować żadnych natężeń dla przyłożenia się także z naszey strony do przywrócenia powszechnego pokoiu, i ustalenia zabezpieczaiącey trwałość iego politycznéy rownowagi, która zatwierdzaląc wolnność handlu, przemysł narodowy na nowo ożywi i dobre mienie wskrzesi."

"Badeńczykowie! Zaufaycie waszemu Xiążęciu! Wielki cel: obrona Oyczyzny i wolności Niemieckiey, niech napełnia serce wasze świętym zapałem dla powszechnego dobra, i niech przeniknie was chlubną gorliwością na moie wezwanie stawienia się dobrowolnie pod chorągwie Oyczyzny, i stania się godnymi pięknego przykładu, którym wasi Badeńscy towarzysze broni od tylu lat na polu sławy was poprzedzili! Jako przyiaciel moiego Ludu, będę z wami dzielił niebezpieczeństwo wszędzie, gdzie ono tylko zagrozi, aż kiedyś po dopiętym celu, pokóy trwały użyczy mi szczęścia ugruntowania szczęśliwości waszey na przyszłość, i zabezpieczedia spokoyności Oyczyzny od wszelkiey burzy.— W Karlsruhe d. 20. Listopada 1813"

Karol.

Francya.

Monitor Paryzki donosi pod d. 29go Listop., że Xiążę Massa złożył Cesarzowi przysięgę iako Prezes Ciała prawodawczego; którego zagaienie odłożoném zostało (według dziennikow Paryzkich) z dnia 2go na 19ty Grudnia, ponieważ wielu ieszcze Deputowanych nie ziechało się do Paryża.

Gazety Berlińskie wyięły z Gazet Londyńskich następuiące, umieszczone w Monitorze Paryzkim pisma, tyczące się woyny między Austryą i Francyą:

Oświadczenie Hrabiego Metternicha, pod datą z Pragi 12. Sierpnia 1813.

Niżey podpisany otrzymał od N. Monarchy swoiego wyraźny rozkaz, podania JW. Hrabiemu Narbonne, następuiącego oświadczenia:

Od czasu ostatniego w Październiku roku 1809 podpisanego traktatu pokoiu z Francyą, J. C. K. Apostolska Mość dokładał wszelkiéy troskliwości, aby nietylko z Francyą zostawał w stosunkach przyiaźni, które przyiął za zasadę całego politycznego systematu swoiego, ale i używał tychże stosunków dla utrzymania pokoiu i porządku w Europie. Pochlebiał sobie, iż to ścisłe zbliżenie się, utwierdzone przez zawarty z Cesarzem Francuzów związek familiyny, przyłoży się do wyiednania mu w politycznym zawodzie iedynie upragnionego wpływu udzielania Gabinetom Europeyskim ducha umiarkowania i poważania praw, tudzież posiadłości Kraiów niepodległych, iaki samegoż Cesarza ożywiał.

Nie mógł się Cesarz cieszyć długo temi pięknemi nadzieiami, bo zaledwie od czasu, kiedy woyskowa chwała Monarchy Francuzów doszła do naywyższego stopnia rok ieden upłynął: gdy znowu nowe dotąd niepodległe Kraie do Francyi wcielone, i nowa szarpanina Rzeszy Niemieckiey (1) napełniły Mocar-

---

(1) *Gazeta* Berlińska Vossa *kładzie tu pod napisem:* Przypiski Monitora, *iż te przypiski są bardzo długie i takie, że z nich wyciągów robić nie można. Panuiący w nich ton iest zupełnie taki, do iakiego od dawna w przypiskach* Monitora *przyzwyczaieni iesteśmy. Na dowód umieszczamy tu pierwszy przypisek:*

"Austrya wyrzekła się zupełnie i dobrowolnie Rzeszy Niemieckiéy. Uznała Xiążąt Ligi, a Cesarza iako iéy Protektora. Jeżeli Gabinet Wiédeński postano-

stwa naymocnieyszą niespokoynością, i przez szkodliwe swe w północnéy Europie wstrząśnienie ściągnęły woynę, która w roku 1812 między Francyą i Rossyą wybuchnęła.

Wie naylepiéy gabinet Francuzki, ile Cesarz starał się zapobiedz téy woynie, a Europa nigdy go nie obwini o iakowy udział w niewyrachowanych iéy klęskach.

W tym stanie rzeczy niepodobieństwem było dla Cesarza utrzymać dla ludów iego, wśród niezmiernego poboiowiska otaczaiącego zewsząd Kraie iego, pokóy i szczęśliwą neutralność.

Chwytaiąc się tego środka, cieszył się ieszcze nadzieią, że trwaiące między nim i Francyą przymierze ułatwiaiąc przystęp rostropnym radóm, zapobieży niezawodnym nieszczęściom, i zwróci pokóy Europie. Nieszczęściem, inaczey wypadło. Ani świetne korzyści kampanii roku 1812, ani bezprzykładne klęski, które ią ukończyły, nie zdołały wpoić w Rząd Francuzki ducha umiarkowania, przez który można było ciągnąć korzyść z piérwszych, a zmnieyszyć hańbę ostatnich.

Cesarz korzystaiąc z chwili, w któréy wzaiemne wycieńczenie wstrzymało działania woienne, posłał do Mocarstw woiuiących słowa pokoiu w nadziei, że będą przyięte z równą otwartością, z iaką ie uczynił. Przekonany iednak, iż te słowa wtedy iedynie słuchane będą, gdy ie wesprze siłą taką, aby wielką walkę ukończyć potrafiła, przyłączaiąc się do iednéy z stron, postanowił z boleścią serca wezwać męztwo i patryotyzm ludu swoiego. Proponowany przez Cesarza Kongres przyięły obie strony; zebrał się wśród uzbraiań woiennych; a gdy Mocarstwa woiuiące zaufane w Cesarzu zezwoliły na przedłużenie rozeymu, żądanego przez Francyę dla układów, Cesarz w tym dowodzie spokoyności ich zamiarów spostrzegał oraz dowód umiarkowania w sposobie ich myślenia i prawidłach. Miał od téy chwili nadzieię, że trwały pokóy będzie przywrócony; ale Francya, daleka od niego, ograniczała się w ogólnych zapewnieniach, zbyt często przeciwnych publicznym iéy oświadczeniom nie zostawuiącym nadziei, iż dla pokoiu te ofiary uczyni, któreby go iedynie dla Europy ziednać mogły.

Nie zostawiał o tém żadnéy wątpliwości bieg Kongressu. Zwlekano przybycie Pełnomocników Francuzkich pod pretextami, o których przez wzgląd na wielki cel Kongressu ani wzmianki czynić nie należało; niedokładność ich instrukcyi co do samych formalności, przez co tracił się drogi czas, i kilka dni tylko zostawało dla nayważnieyszych przedmiotów układu; wszystko to razem wziąwszy, iasny dowód zawierało, że pokóy, iakiego Austrya i sprzymierzone Mocarstwa żądały, był zupełnie obcym dla życzeń Francyi, i że ta dla pozoru tylko, aby iéy nie czyniono zarzutu, iż woynę przedłuża, przyięła propozycyę do układów, o których iednak zerwaniu zamyśla, lub też użyć ich chciała do oderwania Austryi od Mocarstw, z któremi zgodziła się iuż była na prawidła mogące pokóy przywrócić. Kończy Austrya te układy, których wypadek przeciwny był naymilszym iéy życzeniom w tém przekonaniu, że uczciwie postępowała. Gorliwiéy, niż kiedy, bierze się do oręża dla osiągnienia celu swego wspólnie z Mocarstwami, przeiętemi takiemiż uczuciami. Gotowa zawsze podać rękę ku przywróceniu porządku rzeczy, w którym przy rozsądnym podziale sił rękoymia pokoiu byłaby zapewniona tarczą związków niepodległych. Nie opuści Austrya w tym zamiarze żadney pory, a bliższe poznanie sposobu myślenia sprzymierzonych dziś z nią Dworów zapewnia ia, że wspólnie z nią dla tak zbawiennego celu działać będą. (Kończy notę przesłaniem paszportu Hrabiemu Narbonne, iako też sprawuiącemu interessa w Wiédniu Panu de la Blanche, i innym do poselstwa należącym Osobóm).

Podpisano: Metternich.

Nota Ministra Związ. Zewn. Xięcia Bassano do Hr. Metternicha, pod d. 18go Października z Drezna. (2)

Niżey podpisany podał Cesarzowi Oświadczenie pod dniem 12. Sierpnia, przez

wił w istocie przywrócić Rzeszę Niemiecką i obalić to wszystko, co dotąd zwycięztwa zatwierdziły, a traktaty poświęciły, przedsięwziął rzecz będącą złym dowodem ducha umiarkowania i poważania dla praw Kraiów niepodległych, którym, że iest przeięty, twierdzi."

(2) *Ta nota iest odpowiedzią na list Hr. Metternicha, w którym donosi, że noty Posłów Rossyyskiego i Pruskiego ogłaszaią Kongres za skończony, gdyż czas Rozeymu iuż upłynął* (Przypisek Gazety Berlińskiey).

które Austrya składa rolę Pośrednika, pod którą dotąd plany swoie ukrywała.

Nieprzyiaźny sposób myślenia Gabinetu Wiédeńskiego względem Francyi, znany iuż był w Europie od Lutego. W archiwach Danii, Saxonii, Bawaryi, Wirtembergu, Neapolu i Westfalii są akta dowodzące, ile Austrya była zawistna Francyi pod fałszywym pozorem przywiązania do Sprzymierzonych i pokoiu. Niżéy podpisany nie będzie tu wystawiał obrazu planu, podług którego z iednéy strony hoynie obietnicami szafowano, a z drugiéy, skryte podszepty rozszérzano, przez które Gabinet Wiédeński godność Monarchy swego narażał, i przez których bliższe rozwiianie to wszystko znieważył, co między ludźmi powinno bydź nayświętszém, to iest, godność Pośrednika, Kongressu, i imie pokoiu.

Jeżeli Austrya chciała szczérze pokoiu, czemuż do tego fałszywéy mowy i źle dobranych sideł używała, które wszędzie widzieć się dały? Jeżeli Pośrednik chciał pokoiu nie powinien był twierdzić, iż układy tak zawikłane powinny bydź skończone w dniach 14tu lub 3ch tygodniach. Czyliż w tém wydaie się wola pokoiu, gdy się chce podyktować Francyi 'pokóy w czasie krótszym od tego, iakiego potrzeba na zawarcie kapitulacyi z twierdzą? Do zawarcia pokoiu Cieszyńskiego potrzeba było 4romiesięczney negocyacyi. W Szystowie przeszło 6 tygodni strawiono na ułożeniu się względem trybu ostateczney ugody. Układy o pokóy Wiédeński w r. 1809 trwały dwa miesiące, chociaż większa część Monarchii Austryackiéy była w mocy Francuzkiéy.

Przy tych wszystkich rozmaitych układach, interessa stron i liczba ich były bardzo ograniczone; w Pradze zaś szło o to, aby obmyśléć zasadę ogólnego pokoiu, aby pogodzić między sobą Francyę, Austryę, Rossyę, Prusy, Daniię, Saxoniię, i tyle innych Mocarstw. Tam do zawikłań pochodzących z wielości układów i rozmaitości interessów szczególnieysza ieszcze znalazła się trudność, gdy sam Pośrednik odzywał się z rozmaitemi wiadomemi i niewiadomemi pretensyami; śmieszną więc było rzeczą żądać, aby to wszystko z zegarkiem w ręku w 14 dniach było ukończone. Bez nieszczęśliwego pośrednictwa Austryi, iużby przyszło było do pokoiu między Rossyą, Francyą i Prusami.

Austrya sama, iako nieprzyiaciółka Francyi, pokrywaiąc swą dumę maską pośrednictwa, pomieszała wszystko, i wszelkie poiednanie się niepodobném uczyniła. Od czasu, iak Austrya woynę wypowiedziała, okazuie się w prawdziwszém i prostszém świetle. Europa zbliżyła się przez to do pokoiu, bo się zawikłania zmnieyszyły.

Niżéy podpisany otrzymał więc rozkaz proponować Austryi, aby wszystkie sposoby wiodące do pokoiu miała w pogotowiu i otworzyła Kongres (3), na któryby wszystkie wielkie Mocarstwa były wezwane, na którymby wszystkie spory formalnie były oznaczone, lecz żeby nie wymagano po nim, iżby dzieło tak wielkie i zbawienne ukończył w tygodniu lub miesiącu; żeby mógł się naradzać z ową spokoyną powolnością, od podobnéy pracy nieodrębną, a oraz z godnością stosowną do tak wielkiego celu i do tak ważnych interessów. Czyliż układy w Utrechcie, Nimedze, Ryświku i Akwisgranie w kilku dniach ukończono?

W większéy liczbie naypamiętnieyszych układów, pytanie o pokóy odłączne zawsze było od pytania o woynę; układano się, nie wiedząc pewnie, czyli się bić maią lub nie. Ze zaś sprzymierzeni pokładaią wielkie nadzieie w zmianie szczęścia woiennego, to i teraz możnaby walczyć i układać się razem.

Niżéy podpisany proponuie, aby mieysce iakie pograniczne ogłoszono za neutralne dla konferencyi; aby tam zebrali się Pełnomocnicy Francyi, Austryi, Rossyi, Prus i Saxonii, żeby tamże przywołano Pełnomocników innych Mocarstw woiuiących, i żeby na tém wielkiém zgromadzeniu rozpoczęto dzieło pokoiu, tak upragnionego od Europy. Będzie to prawdziwą pociechą dla ludów,

---

(3) *Gazeta Berlińska kładzie tu z Dziennika Angielskiego* Times *taki przypisek*: — „*Ten tu szczegół iedynie godny zastanowienia. Proponuią nowy Kongres; chcą, aby razem układano się i walczono. Podobna propozycya musiała zostać bez odpowiedzi. Nie drogą Kongressu i układów, ale przez oręż wydarte bydź muszą przywłaszczenia* Napoleona. *Walczy ón bardzo niekorzystnie z woyskami strasznemi przed sobą, a z powstaniami w tyle, przekonany o własnéy niesprawiedliwości, któréy nie chce wyznać, i o tém, że teraźnieysza nieprzyiaźń, powstaiąca przeciw niemu w całéy Europie, tém iest silnieyszą, że się go tycze osobiście, tém trwalszą, że sprawiedliwa.*

gdy uyrzą, że Monarchowie zaymuią się istotnie ukończeniem klęsk woyny, powierzaiąc światłym i poczciwym Mężom pracę poiednania rozmaitych interessów, rozmaitych ofiar, a przez to przywrócenia nareszcie Narodóm korzystnego i chwalebnego pokoiu.

Niżey podpisany nie będzie odpowiadał na Manifest Austryacki i na zażalenie, na którém się iedynie opiéra. Odpowiedź iego mogłaby się zamknąć w iedném słowie i w przytoczeniu daty zawartego d. 14. Marca r. 1812 między obiema Mocarstwami traktatu przymierza, tudzież uznanego w nim zabezpieczenia granic Francyi tak, iak były dnia 14. Marca r. 1812.

Podpisano; Xżę Bassano.

O to są powody Uchwały Senatu, oddaiącéy 300,000 ludzi pod zarządzenie Ministra Woyny, które Radzca Stanu Hrabia Regnaud de St. Jean d' Angely na posiedzieniu Senatu Francuzkiego d. 12. Listop. wyłuszczył:

JO. Xiążę! Senatorowie! Obecne iest Wam ieszcze owe pamiętne posiedzenie, na które Cesarzowa, dopełniaiąc razem świętych powinności Rejentki, Małżonki, Matki i Francuzki, przybyła, dla wystawienia Wam potrzeb Francyi. Uczucia, które w tem Zgromadzeniu wzbudziła, rozszerzyły się z szybkością do ostatnich granic Państwa, i żyią ieszcze we wszystkich sercach. Kto iest Francuzem, uczuł, że w obecném położeniu Europy nie może się spodziéwać Naród zachowania rangi swoiéy, utrzymania swéy dostoyności, zapewnienia bezpieczeństwa swoiego, i obronienia swéy ziemi, iak stosuiąc natężenia swoie w celu odniesienia zwycięztwa do natężeń czynionych względem uiarzmienia onegoż, iak powiększaiąc potęgę wóysk i posiłkowych środków swoich nad potęgę i posiłkowe środki sprzymierzonych przeciw niemu Mocarstw. Lecz wówczas, Mości Panowie, nie było ieszcze dokonaném oderwanie się Bawaryi; poczciwość Francuzka oddawała sobie cześć przez to, że nie chciała w nie wierzyć. Wtenczas nie wiedzieliście ieszcze, że Sasi opuścili wśród walki szeregi swoie w woyskach naszych dla wstąpienia w te, które im na przód ieszcze w woyskach nieprzyiacielskich wyznaczone były; nie wiedzieliście, że dostarczona przez nas i z naszych arsenałów uzbroionia artylerya, obróconą była na nasze bataliiony, do których strzelano nadspodzianie z bateryi, przeznaczonych na ich obronę. Te zdarzenia, których przykłady znayduią się tylko w dawnych dzieiach Królów barbarzyńskiey Azyi; te zdarzenia, z powodu których ucywilizowana Europa nie wstydziła się ieszcze dotychczas za swoie Gabinety, i nie frasowała się o swoie Ludy, pociągnęły za sobą wypadki, które przed kilkoma niedzielami myślóm waszym stawić się ieszcze nie mogły. Tymczasem (a nasi nieprzyiaciele wyznaią to sami, licząc swoie klęski i straty) zachowały woyska Francuzkie, krom tych wszystkich zdarzeń, dawną swoią i niepożytą sławę. Ale przez gwałt okoliczności stały się sławne zwycięztwa bezowocnemi, powtórne tryumfy niedostatecznemi, a nieprzewidziany i opłakany przypadek z mostem pod Lipskiem, przyłączył do korzyści nieprzyiaciela raz ieszcze to szczęście, że tryumf bez bitwy, trofea bez niebezpieczeństwa, a szczęśliwe postępy bez sławy otrzymał. W tém nowém nieszczęściu okazało się (każdy z Was Mości Panowie mógł to widzieć) ze wszystkich strón powszechne przychylności i wielkomyślności uczucie. W pośród publicznego, a nawet i prywatnego bolu, oburzyły się serca wszystkich Francuzów przy iedynem pomyśleniu na nadzieię, którą rościł sobie nieprzyiaciel, że nad Francyą tryumfować, ziemię oneyże pustoszyć, i prawa iey przypisywać będzie. Krzyk dzieci naszych o ratunek i naszych Braci stoiących pod bronią, którzy ze sławą ieszcze na brzegach Renu walczyli, rozlegał się na brzegach Sekwany i Rodanu, Dubisy i Girondy, Mozeli i Ligiery, na wzgórach Jury i Vogesenu, na Alpach i Pireneach. Wszyscy dawni Francuzi uprzedzili swoiemi życzeniami potrzeby Oyczyzny, niebezpieczeństwa i ofiary, które maią zapobieżeć niebezpieczeństwóm i ofiarom daleko strasznieyszym przez swą rozciągłość i towarzyszące im upokorzenie.

W samey istocie Mości Panowie, iakież by było położenie nasze, gdyby nieprzyiaciele, stoiący iuż na niektórych mieyscach granic naszych, a zagrażaiący im z drugiéy strony, na naszéy posunęli się ziemi? Iakiżby nam się pozostał do życzenia pokóy, iak nie pokóy niewoli i pokóy grobu? Iakżeby Mocarstwa, poróżnione przez swóy interes, a ziednoczone tylko przez roziątrzenie swoie, nie pomściły się przez dumne i upadlaiące warónki za świetność naszego oręża,

za upokarzaiące ich klęski, za konieczność, która znaglita ich do podpisania zgwałconych teraz przez nich traktatów, i za wspaniałość, która ie dyktowała? Sądźcie o tém Mości Panowie, cała Francya niechay z Wami sądzi według tego, na co poważyli się nieprzyiaciele nasi w Dreźnie przed naszemi zgromadzonemi groźnemi i zwycięzkiemi woyskami. Ow Kongress, nadzieia Swiata, żądany i pragniony od Cesarza, który iak Kongress pokoiu Westfalskiego w roku 1648mym, mógł iedynie odważyć i urządzić interessa Europy, został, krom nayusilnieyszego nastawania Gabinetu Francuzkiego, odrzuconym. Pozorne przygotowania do niego były tylko zwodniczemi środkami, ukrywaiącemi prawdziwe przygotowania do powszechnéy koalicyi. Mniemani Pełnomocnicy, nie byli w rzeczy saméy czém innêm, iak Ajentami, którym ułożenie planu na postanowioną iuż wyprawę woienną poleconém zostało, a nie Posłami, którzy mieli przygotowywać proiekta do pożądanego pokoiu; byli to namiętni Mężowie, którzy się na oręż i gwałt, a nie na sprawiedliwość i rozsądek odwoływali; byli to Mężowie, którzy iuz naprzód postanowili byli nie układać się o nic, i którzy chcieli przepisywać kapitulacyę zamiast rozsprawiania względem traktatow. Wienczas iuz polegali oni na odpadnieniach, których wymienienie słusznéy potomności i bezstronnéy historyi zostawuiemy; opierali się oni na owych zgwałceniach traktatów, które złoto Angielskie z góry płaci, które groźby przygotowały, które boiaźń przyobiecała, a których słabość spodziewać się kazała. Nie stanęli oni byli ieszcze pod bramami Drezna, gdzie wkrótce potém tak wielkie klęski ponieśli, a iuż prawa przepisywać chcieli.

Czegożby oni nie uczynili, gdyby się przeprawili przez Ren, przez Skaldę, przez Alpy lub przez Pirenee? Nie pytam się: iakiéy sprawiedliwości, lecz iakiéy ochrony mogłaby Francya od nich oczekiwać? Iakieyże spokoyności mogłaby się spodziewać od nich Europa? Odpowiedź na to Mości Panowie, zawarta iest w dokumentach historyi.

Na końcu Rządu Ludwika XV., Europa równowagę, korony niepodległość, a cywilizacya puklerz mieć sądziły. Tron Polski stał prosto. Utworzyła się nieprawa koalicya. Tryumwirat Królów mógł się powierzyć swoiéy ambicyi, mógł wybrać krwawą ofiarę oneyże, wyznaczyć każdemu część wspólnego łupu, a Polska, poszarpana pierwéy zniknęła w kilku lat potém zupełnie z liczby koron Europeyskich. Iakiegoż gorszkiego bolu, iakichże haniebnych zarzutów nie doznaFrancya, któréy słabość cierpiała ten nieprawy gwałt polityczny, który od tego czasu tak wielkie i znakomite sprowadził wypadki. Tak tedy Mości Panowie, dana iest na to pytanie przez te zarzuty odpowiedź. Spodlona, podzielona, zburzona, uciśniona Polska, iest okropną i żywą nauką dla Francyi, zagrożonéy przez te same Mocarstwa, które się sztukami Polskiéy podzieliły Monarchii? Cienie Poniatowskich, Cienie ostatniego, tak daleko z tronu powleczonego Króla Polskiego, Cienie ostatniego Polskiego Jenerała, który z taką wpośród wawrzynów pogrzebanym został sławą, mówią do Was, z iakiemi nieprzyiaciółmi mamy do czynienia, i iakie są środki do otrzymania pokoiu, którego żądamy, i spokoyności, któréy pragnie Europa. Te środki są, aby ową ligę odpędzić daleko od granic Francyi, któréy ona zagraża.

Gdyby koalicyyne Mocarstwa mogły się przedrzéć na przód przez Pirenee Alpy, lub Ren i usadowić się tamże, tedyby żaden dzień pokoiu dla Francyi nie iaśniał. Może ón nam tak dalece tylko zaiaśniéć, iak dalece nieprzyiaciela oddalimy, i opodał od granic naszych odpędzimy. Dla spełnienia tego życzenia, téy potrzeby, téy powinności Monarchy i Narodu, potrzebnemi są nowe siły zbroyne, a Cesarz żąda ich z ufnością od Narodu, który mu ie z tak szlachetną ofiarował gorliwością. Obowiązuiąc N. Pan upoważnioną przez Uchwałę Senatu odezwą klassy wprzódy uwolnione, i postępuiąc do roku II. (1802), ulega Jego Ces. Mość równie naciskowi okoliczności, iak i radzie sprawiedliwości, mądrości i ludzkości. Ludzi, zbieraiących się pod Francuzkie Orły, ziednoczy moc i odwaga dla utrzymania zaszczytu onychże, a wpośród tego czasu nabędą młodzi popisowi, w służbie wóysk odwodowych zbywaiących im ieszcze sił, dla poparcia ożywiaiących ich uczuć, których dowody złożyły na polu bitwy ostatnie Powstania, nad czém się starzy nasi żołnierze zdumieli. Gwardye narodowe uzbroienie których zapobiegło z zaszczytem niebezpieczeństwu, powrócą znowu do domów swoich. Oycowie familii, z których się one składaią, zwróceni będą swoim zatrudnieniom i pracom.

Senatorowie! Słowa wychodzące z tego

zgromadzenia dla zwołania do broni Potomków tychże samych Franków, którzy w tak wielu sławnych czasach odpędzali barbarzyńców od Kraiu Walecznych, od Oyczyzny kunsztów, i od środkowego punktu cywilizacyi, owe słowa, powtórzone będą od wszystkich Matek, od wszystkich Żon i wszystkich Braci, których Dzieci, Mężowie i Bracia wypłacaią w téy chwili dług swóy Oyczyznie. Ileżto ich nie liczy Francya? Ileżto ich sam nie znam, którzy ze łzami w oczach zapłakanych ieszcze z boleśnéy straty i maiąc umysł przejęty boiaźnią o tych, których Opatrzność miłości ich zachowała, o tém tylko myślą, aby im pozostaiących ieszcze Walecznych, wysłać na pomoc. Zacne Dzieci drogiéy naszéy Francyi, wielkomyślni Obrońcy sławnéy naszéy Oyczyzny, Wy, którzy nad Renem, na Pireneach, Anglikóm, Rossyanóm i ich Sprzymierzeńcóm wchód zamykacie, nie zostaniecie Wy bez pomocy w téy świętéy i pełnéy zaszczytu walcę, któréy się poświęciliście. Wkrótkim czasie wspiérać Was będą liczne dzielnych i odważnych Mężów hufce, które uchwycą znowu zwycięztwo i oswobodzą Kray Francuzki. W taki sposób Mości Panowie, Cesarz otoczony całą siłą i potęgą Narodu, umiarkowany, iak w czasie, w którym zezwolił dla Austryi na pokóy w Leoben i Campo - Formio w nadziei podpisania w Rasztadzie pokoiu Europy, a wspaniały iak wówczas, gdy po zwycięztwach pod Jeną i Austerlicem podnosił trony i swoiemi posażył ie zdobyciami, będzie mógł przygotować pokóy z mądrością, odważyć warónki iego z sprawiedliwością i z honorem go podpisać.

Meteorologiczne Dostrzeżenia we Lwowie dnia 17. do 20. Grudnia 1813.

(Z tych każdego dnia podawanych dostrzeżeń, czyni się 1wsze o wschodzie słońca, 2gie o godz. 2giéy po południu, a 3cie o godz. 10téy w nocy.)

Dnie	Barometr.	Termometr Reaumura.	Wilgociomierz.	Wysokość spadłego deszczu lub śniegu w przeciągu 24 godzin.	Wiatry.	Odmiany powietrza.
17	28, 0, 1.	— 6, 3.	90, 66.	— — —	Po. Po. W. 1.	mgła.
	28, 0, 4.	† 0, 5.	81, 42.		Po. 1.	gę. chmury.
	28, 0, 7.	† 0, 5.	87, 23.		Po. W. 1.	gę. chmury.
18	28, 0, 2	+ 0, 4.	87, 99.	0″, 0‴, 7.′	Po. W. 1.	pochmurno.
	28, 0, 6.	— 0, 3.	90, 57.		Po. W. 2.	poch. dészcz.
	28, 0, 5.	— 0, 1.	92, 09.		Po. W. 2.	pochm. dészcz.
19	27, 11, 11.	— 0, 3.	96, 47.	0″, 1‴, 1′.	Po. W. 2.	dészcz, gotoledź
	27, 11, 7.	† 0, 4.	93, 81.		Po. W. 1.	pochmurno.
	27, 11, 1.	+ 1.	95, 05.		Po. Po. W. 2.	dészcz.
20	27, 10, 5.	— 0, 2.	98, 57.	— — —	Po. Po. W. 1.	mocna mgła.
	27, 10, 5.	† 0, 2.	97, 14.		Po. W. 2.	mocna mgła.
	27, 10, 7.	— 1.	98, 19.		Po. W. 2.	mocna mgła.